

Wielcy w kolejce

Niespełna sześciu minut potrzeba, by dzięki zmodernizowanej kolejce linowej osiągnąć najpopularniejszą bielską górę - Szyndzielnię. Estetyczne i wyciszzone wagoniki na mierzającej 1776 metrów linie pokonują trasę o różnicy wzniesień 445 metrów, przy średnim nachyleniu 26,14 stopnia. W ciągu godziny z kolejki może skorzystać aż 850 osób.

Obiekt należy obecnie do najnowocześniejszych w Europie. Jest w pełni zautomatyzowany i bezpieczny. Jako pierwsi o jego walorach mogli się przekonać podbeskidzcy oficjale, którzy w minioną sobotę przybyli na otwarcie kolejki. Grała góralska kapela, przedstawiciele władz i wykonawców wygłosili okolicznościowe przemówienie, odbyła się celebrowana przez biskupa bielsko-żywieckiego Tadeusza Rakoczego, przy obecności biskupa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego Pawła Anweilera, ceremonia poświęcenia obiektu. Otwarcia dokonano w oryginalny sposób. Tradycyjna w takich chwilach wstęga została zastąpiona kłodą drzewa, którą przy pomocy piły ręcznej przecinali: prezydent miasta Zbigniew Leraczyk, przewodniczący Rady Miejskiej Henryk Juszczyk oraz przedstawiciele austriackiej firmy Girak (wyprodukowała wagoniki) oraz zabrzańskiego Mostostalu. Potem ruszyły wagoniki. W pierwszym z nich - salonce подарowanej przez Austriaków - wjechali na górę prezydent miasta, biskup Tadeusz Rakoczy, szef Girak - Michael Bittler wraz z małżonką. W drugim, przeznaczonym dla osób niepełnosprawnych, jechali Marian Wnuk, światowej sławy sportowiec-inwalida oraz bielski radny Andrzej Jakubiczka, w trzecim wśród kolegów dziennikarzy zasiadli dwaj przedstawiciele „Kroniki Beskidzkiej”. Za nimi ruszyli inni.

Oprócz 38 sześciuosobowych wagoników są jeszcze trzy techniczne, jeden sanitarny i wspomniana salonka (jest pomysł aby wykorzy-

stywać ją jako pojazd do pierwszej podróży młodych par). Modernizacja kolejki kosztowała miasto 12 mln złotych. Te pieniądze - jak się przewiduje - powinny się zwrócić w ciągu ośmiu lat eksploatacji. Kolejka jest pierwszym przedsięwzięciem rozpoczynającym turystyczne zagospodarowywanie stoków Szyndzielni, Klimczoka i Dębowa. Myśli się przede wszystkim o zapleczu hotelowo-gastronomicznym oraz nowych trasach narciarskich. (bar)